Nr. 114. w Niedzielę dnia 17. Maja 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Kopenhaga, 14. Maja. — Gazeta Berlingska donosi, że wczoraj odesłano ztąd notę dyplomatyczną do mocarstw niemieckich.

— Ponieważ p. Heinzelman wymówił się stanowczo od utworzenia ministerstwa, przeto ministerstwo rekonstytuowało się tymczasowo bez nowych członków. Prezesem ministerstwa został minister spraw duchownych i oświecenia. Minister spraw wewn. Unsgaard, objął tymczasowo ministerstwo księstw Holsztynu i Lauenburga, a minister marynarki Michelsen ministerstwo spraw zagranicznych.

— Faedrelandet donosi: Dowiadujemy się z pewnego źródła, że król szwedzki zasłabł w skutek natężonéj pracy nad sprawami państwa i powołał następcę tronu, aby przewodniczył tymczasowo rządowi.

Marsylia, 13. Maja. — Król bawarski Max przybył tu po południu o godz. 2 na parowcu neapolitańskim. Adjutant króla neapolitańskiego, jenerał Roberti, towarzyszy królowi w podróży, który najściślejsze zachowuje incognito.

Berlin, 16. Maja. — Najj. Pan raczył nadać sekretarzowi prowincyalnych poborów Görischowi w Magdeburgu order orła czerwonego 4 klasy; byłemu bramowemu kontrolerowi Kupsch w Kistrzynie powszechną oznakę honorową i krawcowi Kison w Berlinie medal za ocalenie życia.

Berlin, 15. Maja. — Księciu Napoleonowi podobało się w Berlinie i dla tego przedłużył w nim swój pobyt. Pokazuje się to z mowy Monitora, którego jeszcze bardziéj zadowoli skarcenie gazety Krzyżowéj przez organ rządowy pruski korespondencyą pruską. Dostojny gość francuski opuścił Berlin, udając się przez Drezno do królewskiego zamku w Pillnitz, gdzie zastanie króla i królowę saskich, tudzież królową pruską i całą rodzinę króla saskiego, a między temi i księżniczkę Sidonię, do któréj podobno zwróci się jego serce. Pogłoski różne w téj mierze krążyły, powiadano, że książe Napoleon stara się o księżniczkę Stefanią Hohenzollern, ale temu zaprzeczono w gazecie Kolońskiéj z dobrego źródła, to jest z Disseldorfu. W Pilnitz i w okolicy Drezna zabawi książe przez dni 4, a między tamecznemi osobliwościami zwiedzi także pola, na których spotykały się armie francuskie z armiami sprzymierzonemi. Z Saksonii uda się wprost do Lionu, gdzie powita króla bawarskiego, który przez całe Włochy jechał do Francyi i odwiedzi cesarza w Paryżu. W Berlinie mówią, że na przyjazd cesarza Francuzów czynią tam przysposobienia a we Wrześniu ściągną 50—60,000 wojska które przed cesarzem odbędzie rewią.

— W dniu 12. o godz. 11 wieczorem zostało 20 członków izby panów wezwanych nazajutrz do króla Jmci. Najj. Pan przyjął ich o godz. 9 z rana łaskawie i oświadczył, iż uważa opór izby przeciw projektom rządowym jako prawowitą opozycyą z czystego i najlepszego wypływającą przekonania i pochwalał zręczny kierunek czynnościami izby księcia Hohenlohe. W godzinę późniéj przyjmował księcia Hohenlohe, który przed odjazdem jako jenerał złożył powinne uszanowanie Najj. Panu.

— Według najświeższych wiadomości sprawa newszatelska wkrótce będzie załatwioną, ponieważ tak pruskie jakoteż szwajcarskie zapatrywanie się na sprawę ułagodziło się znacznie. Prusy od samego początku okazywały wielką pochopność do zgody, a teraz nawet gotowe są wyrzec się wszelkiego wynagrodzenia w gotowiznie, za to wielkie mocarstwa, dokładają swego wpływu, aby Szwajcarya okazała równe umiarkowanie i przyjęła gwarancye, które dotąd zrażała się uznać i dotrzymać, twierdząc, że toby psuło rozwój niepodległy stosunków szwajcarskich.

Gazeta wrocławska pisze: Uważano w ostatnich czasach, że duchowni po wsiach i miasteczkach nie mają sposobności do dalszego kształcenia się w umiejętnościach, jakkolwiek ze swego stanowiska powinni być pochodnią i światłem gminom, którym przewodniczą. Oddani tu obowiązkom swojego powołania, to gospodarstwu, z którego ciągną utrzymanie, zaniedbują się nieraz w kształceniu ducha i opuszczają te potęgi spirytualne, które podnoszą ich znaczenie w oczach ludu. Władze więc duchowne mając na uwadze owe stosunki materyalne i utrzymywanie na wysokości godnéj ducha, obmyślają teraz środki, aby zapobiedz upadaniu umiejętności śród duchowieństwa, a do tych środków policzają zakładanie bibliotek synodalnych, do których nietylko mają być zbierane książki z dawnych bibliotek proboszczowskich, ale jeszcze nowe wychodzące w zakresie teologicznym dzieła, tudzież i świeckie, jeżeli się przysługują oświeceniu i umoralnieniu społeczności. Nie dosyć przecie na zachęceniu do tego dzieła, nie dosyć na wydaniu pod tym względem rozporządzeń, ale jeszcze będzie zaprowadzona kontrola, czyli temu rozporządzeniu stawać się będzie zadosyć i z tego powodu przełożeni nad okręgami duchownemi zdawać będą od czasu do czasu swe sprawozdania.

— Podróż w. ks. Konstantego do Anglii zwraca teraz uwagę na siebie publiczną. Morning Post przypomina, że dawniéj odwiedzali Anglią rosyjscy monarchowie i książęta, począwszy od Piotra wielkiego. Poczytuje za rzecz naturalną, że po przywróceniu pokoju zanosi się znów na zawiązanie przyjacielskich stosunków między Anglią i Rosyą, które od wieków istniały. Morning Post kończąc swój artykuł, powiada: nie podziwiamy politycznego i społecznego systematu, który rządzi Rosyą i jakkolwiek gotowi jesteśmy odeprzeć wszelkie usiłowania jéj zaborcze, jednakowoż uważamy za rzecz korzystną dla cywilizacyi, (a szczególniéj dla kieszeni, jak zapewne dodać zapomniała Morning Post), aby obszerny i zbogacający handel był popierany między Rosyą i Anglią.

Times natomiast rozwodzi się szeroko i z pewną roskoszą nad uczuciem braterstwa panującego między Anglią i Północną Ameryką, które ostatniemi czasy tak się podniosło, jak to świadczy mowa lorda Napiera posła angielskiego w Wasyngtonie. Między Dowrem i Ostendą większa jest przepaść moralna, aniżeli między Liwerpoolem i Nowym Jorkiem albo Lizboną i Wiedniem. Anglia i ląd stały europejski mimo ożywionego handlu będą sobie bardziéj obcemi, aniżeli po za wielkim Oceanem. Dowodzi to, że Anglia czuje się bardziéj pociągną do pokoleń anglosaskich w nowym świecie, bo one tylko umieją ją rozumieć i kochać. Żywioł więc anglosaski nie da się nigdzie oskrzydlić innym plemionom na świecie.

Francya.

Paryż, 12. Maja. — Cesarz i cesarzowa, oraz w. księżna Stefania badeńska i w. książe Konstanty pozostaną kilka dni w Fontainebleau, jak Monitor donosi.

— Odpowiedź na pismo cesarza własnoręczne nadeszła od króla pruskiego, i sprawiła w tuleryach nie mało zadowolenia. Spór szwajcarski wkrótce się załatwi.

— Jenerał Goyon zdał sprawę o armii papiezkiéj, któréj z polecenia cesarza odbył przegląd. Cesarz przesłał w darze papieżowi 800 broni na uzbrojenie jednego batalionu strzelców.

— Rząd hiszpański wysyła dwa wojenne okręty i nadzwyczajnego posłannika do wód chinskich.

— Pays zawiera następującą wiadomość: Journal drezdeński donosi, że szach perski odrzucił ratyfikacyą układu paryskiego. Sądzimy, iż wiadomość ta jest niedokładna zupełnie. Nie nadeszła bowiem do Europy żadna wiadomość, któraby donosiła o nadejściu do Teheranu układu pokojowego w téj mierze. Dodajemy tu to jeszcze, że okoliczności przed i po układach i polityczne informacye z Persyi okazują, że układ będzie potwierdzonym.

— Ten sam Żurnal (Pays) donosi z Wiednia, że w skutek wojennych depesz z Konstantynopola kaimakam Wołoszczyzny i Mołdawii wysłał okólnik do władz prowincyonalnych, który jak domyślają się, zawierał rozkaz wstrzymania kroków prześladowczych przeciw zwolennikom połączenia księstw.

(Kor. Cz.) Paryż, 4. Maja. — Umarł Alfred Musset idealny poeta i delikatny pisarz francuskich prowerbów. Miał on wiele ideału w swym charakterze, ale niestety zakochał się w téj, w któréj zakochał się był Chopin. Mocno dotknięty brakiem ideału w osobie kochanéj zgorszony, zdenerwowany myślą ciągłą a fatalną, Alfred de Musset zeszedł do wódki i piwa, ale nie stracił ideału, którym go obdarzyła Opatrzność. Wszystko co pisał było zawsze prawe, delikatne i wzniosłe. Życie Alfreda de Musset pojmuje się, chociaż żałuje się zmarłego. Alfred de Musset pozostawił kilka dobrych uczniów, między innemi Oktawiana Feuillet i Amedeusza Achard, uczniów umiejących łączyć dowcip francuski z prawością myśli. Alfred de Musset umarł biednym, bo nie pisał na łokcie. Każdy jego utwór był wypracowany i wyszlifowany jak diament. Alfred de Musset przepisywał zwyczajnie trzy razy. Nie mówił on nigdy w towarzystwie o literaturze, mówił o wszystkiem mało, a najmniéj mówił do kobiet. Tym czem był, pokazywał się tylko w obecności pani... Był to, jak utrzymywał, jedyny ideał jaki napotkał w świecie paryskim, ideał dla którego pozostał do śmierci z platoniczną admiracyą. Alfred de Musset traktował inne kobiety jak Henryk Heine.

— Wszystkie prawie dzienniki bez wyjątku spisując osoby należące do orszaku w. księcia Konstantego minęły najważniejszą, chyba dla tego, że przyjęta została z niemiłym bardzo grymasem. Tą osobą niewidzialną ale mocno każdemu czuć się dającą, jest Boreasz północny, który równie z przyjazdem cesarzewicza wieje nam bezprzestannie i pomroził zawiązki winnic i drzew owocowych; na niego to bodaj spadnie największa odpowiedzialność, że z obawy o przyszłe plony wszystko podnosi się w cenie, a bursa z przestrachu nadare-

mnie o ratunek woła i znajduje go gdzie?.... nikt pewnie się nie domyśli, a przecież ta k jest istotnie, w nadziei, że Rosya składane miliony przez kompanie kolei żelaznych tytułem »kaucyi« użyje na kupno renty francuskiéj. Zkąd to powszechne urosło przekonanie? trudno odgadnąć, chyba wnosząc z téj drobnéj okoliczności, że w. książe Konstanty pierwszy teatr jaki nawiedził, był Palais Royal, a pierwszą odegraną na nim sztuką był wodwil »Avez vous besoin d'argent?« Że potrzebujemy pieniędzy, to więcéj jak pewna, bo zewsząd uciekają się po nie do Paryża, ale żeby one nam z Rosyi przyjść miały, temu trudno dać wiary. W. książe zaś dla czego odwiedził Palais Royal nie operę, to się łatwo da wytłumaczyć żałobą jaką dwór przywdział z powodu zgonu księżnéj Gloucester.

Że też ten Albion musi wszędzie i zawsze bruździć! Nie mogąc inaczéj przeszkodzić serdecznemu przyjęciu cesarzewicza rosyjskiego w Paryżu, pomięszał cały program zapowiedzianych zabaw, spodziewaną wprawdzie od niejakiego czasu, śmiercią swéj księżny. Dość jest zajrzeć w kolumny onegdajszego Constitutionnela, żeby się przekonać, że ona to sprawiła jedynie zupełny rozstrój w przygotowanych widowiskach i biesiadach:

»Le Grand duc desait assister à la représentation de l'opera, mais la mort de la duchesse de Gloucester a fait remettre cette soirée.

A raisen de la mort de S. A. R. la duchesse Gloucester, la fête qui devait avoir lieu à l'hôtel de ville le 4. Mai est remise au 6. Mai.

La mort de la duchesse de Gloucester a apporté quelques changements dans le programme des fêtes....«

Za tem poszło, że i śniadanie sobotnie w Villeneuve Letang aż do 7. Maja bal w Tuilleries z 6. na 8. i przedstawienie nadzwyczajne jakie miało być w operze 8. Maja, odłożono niewiedzieć na kiedy, a korespondentom nie pozostawało nic do opisywania, prócz obiadu w ambasadzie rosyjskiéj i balu u ministra marynarki, na którym uważano, że cesarzewicz nie lubiący tańca, cały czas rozmawiał z hr. Castiglione. Zdaje się tedy, żem dostatecznie usprawiedliwił przypadkową bytność w. księcia w Paliais Royal, bo i dla czegożby miał on być np. w wodwilu, gdzieby się spotkał z la Famille Lambert, nie ową wprawdzie, która zamieszkuje hotel tego nazwiska, ale inną wymarzoną przez Golzana, a mało zalecającą się cnotami matki rodziny. Co bądź, Co bądź, żałoba dworu na dni cztery przyjęta, już się skończyła i powoli wraca nam pogodniejsze niebo. Od dziesięciu dni byliśmy pod wpływem nieznanéj u nas choroby księżycowéj, zwanéj *la lune rousse*; o niéj to stare przysłowie powiada:

Quand la lune rousse commence en lion
Elle finit toujours en mouton,

i bodaj że się sprawdzi, albowiem w téj chwili niepodobna się przecisnąć przez tłum powozów na polach elizejskich. wracających z wyścigów konnych, którym towarzyszyli cesarstwo i gość ich północny.

Jakże się Anglicy nie mają gniewać na Rosyę, kiedy ta w najdrobniejszéj rzeczy daje im do tego słuszne powody? Jeden z nich, przypomniały mi wyścigi konne i Nowa gazeta pruska. Było to przed laty, podczas pobytu cesarza Mikołaja w Anglii. Jak dziś syn jegoo w Boulogne tak on w roku 1844 znajdował się na wyścigach konnych w Ascot i chcąc pamiątką zostawić po sobie, każdorocznie ofiarował w nagrodę zwycięzcy złotą wazę z napisem u spodu:

Ludorum Ascoticusimum memor
quibus ipse interfuisset
reginae Victoriae
hospes
mens. jun. MDCCCXLIV
instituit
Nicolaus
totius Russiae imperator.

Otoż nagroda ta wartości 500 funtów, od roku 1854 otrzymała inne przeznaczenie i nie już do Ascot ale do Moskwy bywa odsyłaną, z wyraźną szkodą dżokejów angielskich i gimnastyki wyścigowéj.

Donosiłem dawniéj, że p. Rodakowski odmalował był wizerunek wieszcza naszego A. Mickiewicza. Opiekunowie pozostałych sierot, ofiarowali go na pamiątkę księciu Napoleonowi, który wychowanie dwóch synów zmarłego poety, wziął na koszt własny. W odpowiedzi na złożony od opieki adres przy oddaniu malowidła, ks. Napolen przesłał jéj list następujący:

Palais Royal 28. Kwietnia 1857.

»Panowie, Adam Mickiewicz był chwałą waszego narodu, dla którego tyle mam sympatyi: był on nadto moim przyjacielem. Ofiarując mi jego portret, odgadliście moje życzenie.

Przyjmijcie najsroższe podziękowanie i podziękujcie w mojem imieniu artyście, co z takim talentem i doskonałością wyraził rysy znakomitego męża. którego pamięć będzie mi zawsze drogą.

Przyjmijcie Panowie itd. (podp.) *Napolean.*«

Nadto J. C. Wysokość przesłał p. Rodakowskiemu, »jako oficyalny dowód swego zadowolenia« medal złoty ze swoim wizerunkiem i stósową legendą, oświadczając w przyłączonym liście, »że podziwienie dla dzieła artysty będzie nieoddzielne od uczuć, które je natchnęły.«

Anglia.

Londyn, 12. Maja. — Od niejakiego czasu rozprawiają po pismach publicznych o mianowaniu jenerała Ashburnham na naczelnego wodza wojsk angielskich przeznaczonych do Chin. To też dało powód do żywéj dyskusyi w parlamencie. Chociaż jenerał ten nie jest tak niezdatnym jak go niektórzy krytycy ogłaszają, to przecie wszystko to, coby o nim pochlebnego można powiedzieć, kończy się na tem, że w ogóle nie wiele o nim powiedzieć można. Dla czegoż nie obrano jenerała, którego miano sposobność w ostatniéj wojnie poznać w obec nieprzyjaciela? Czyliż wszyscy jenerałowie krymscy zbankrutowali, albo nie możnaż było już użyć jenerała Williamsa bohatyra Karsu, albo czy nie masz w wojsku indyjskiem dzielnych oficerów? Biedna armia indyjska! Choćby się ona najlepiéj biła i choćby najzdatniejszych dostarczała wodzów, wojsko w Anglii stojące nie znające nawet dymu prochu, z ukosa nań spogląda!

Posiedzenie izby wyższéj z 11. Maja. Lord Campbell zwrócił uwagę lorda kanclerza na konieczność nowych postanowień co do przedawania trucizny; przyczem mówił o pismach z każdym dniem zwiększających podżegających niemoralności, gorszych od właściwéj trucizny. Na to lord kanclerz, że co pism, prawa istniejące są dostateczną zaporą w téj mierze; co do przedawania trucizny, rząd przedmiot ten wziął pod ścisłą rozwagę.

Na posiedzeniu izby niższéj zajmowano się małoznaczącemi przedmiotami lokalnemi.

Galicya.

Podhajce, 2. Maja. — Dnia 26. i 27. z. m. spadł śnieg na zieloną już przyrodę i wyglądała przez trzy doby jak czerstwa dziewica z siwemi włosami. Nic ten śnieg oziminom nieszkodził, stoją pięknie i spodziewać się należy, jeżeli nie przyjdą klęski nieprzewidziane, obfitego zbioru. Zieloność zboża gęstego ubarwia całą wschodnią Galicyą, tak małe włościańskie pola, jako też i dworskie łany przedstawiają się jak dywany; zaiste nie można dziś powiedzieć, że pracowita i dokładna robota w polu odznacza lepsze oziminy, wszędzie zieloność jednak obiecująca wszystkim bogate żniwo. Spodziewać się wypada, iż obfitszy plon ziarna wynagrodzi w jesieni nakłady i sumienną pracę.

Celem mego listu jest zwrócenie uwagi tak wysokich władz jako też współobywateli na coraz więcéj szerzącą się zarazę bydła we wschodniéj Galicyi i Podgórzu naszem, skąd się przeniosła w Przemyślskie i Rzeszowskie, a były nawet przypadki w Szląsku i Morawie w stadach z tych tu stron przypędzonych. Księgosusz, przeciw któremu dotąd jak przeciw cholerze, żadnego pewnego lekarstwa nie wynaleziono, staje się krajową klęską przez brak surowego kordonu na granicach rosyjskich, besarabskich i prowincyj naddunajskich, a szczególniéj przez brak kontroli żydów przekradających stada niepewnych wołów przez granice, których się po targach jak najspieszniéj pozbywają w Galicyi dostrzegłszy oznaki zarazy; tym sposobem chłopi i żydzi rozprowadzają chore bydlęta niemal po całym kraju. W pograniczu naszem księgosusz od lat trzech w stadach na stepach cały rok koczujących utrzymuje się ciągle, powstał on, jak się zdaje, z nader suchego lata 1853, z braku paszy i wody, kurzawy i prochów i rozniósł się po wszystkich stepach, a ztamtąd dostał się i w zamożne obory. W Styczniu r. b., bogaty posiadacz z Wołynia książe S. opowiadał mi, że w niektórych dworach taki był pomor na bydło, że kozacy jeżdżą po okolicy skupywać masło i śmietankę, gdyż na własną potrzebę już nabiału dworom dostarczyć nie mogą obory. We wschodniéj Galicyi mało kto trzyma stosunkowo do roli potrzebny inwentarz i jeżeli wczas zasiewy ukończone zostały, przypisać to trzeba sprzyjającéj pogodzie. Przy zarazie te zasiewy uskutecznione być nie mogą; przepisy tutejsze aby zapobiedz rozszerzaniu się złego, bardzo praktycznie przerywają wszelkie bydłem komunikacye, jedno jest tylko złe że właścicielowi nie wolno wołmi w polu robić, jeżeli we wsi były wypadki księgosuszu i musi trzymać rogaty inwentarz w stajniach. Następstwa tego są satrważające: nie tylko produkcya zboża zmniejszoną być musi, lecz pomór bydła włościańskiego jeszcze nędzę powiększy brakiem pociągowéj siły potrzebnéj do gospodarstwa. Przechodząc statystyczne wyrachowanie chowu bydła z przestrachem widziemy, iż ten się zmniejsza w téj saméj proporcyi jak się zagraniczny podnosi i kiedy dawniéj wschodnia Galicya głównie w chowie bydła znajdowała dochód i wyprowadzała znaczne stada za granicę, dziś większa część opasowych wołów jest z pogranicza sprowadzoną, przy gorzelniach tuczoną i do Ołomuńca posyłane. Ostatnie lata koncentracyi c. k. wojsk wpłynęły poniekąd na zmniejszenie ilości bydła, a to z powodu, że paszę spieniężano drogo i mięso w wysokiéj cenie, więc zmniejszano stan obory i przedawano siano i słomę. Nie mogę dosyć ubolewać nad stanem większéj części majątków we wschodniéj Galicyi, które stoją wyłącznie na produkcyi zboża, a sterkoryzacya na opasowych wołach w gorzelni: gdy zboże niepokupne lub nisko w handlu stoi, gdy nie ma zysku na gorzelni lub też gdy na oznaczoną i oczywistą stratę przedstawia wtedy dobra te nic nie czynią, lecz jeszcze przykrzejsze skutki widzieć będziemy, że dla braku nawozu i dalsze lata mniéj dać muszą zboża. Gdy zechcemy dla naszéj nauki porównać w. księstwo Poznańskie z naszą prowincyą, przekonamy się, że tam każdy gospodarz nie spuszczając się wyłącznie na produkcyą ziarna, ciągnie $\frac{1}{4}$ część dochodu z chowu bydła lub owiec i dla téj to przyczyny tam czuć się nigdy nie dają te różnice w intratach, które nieraz zachwieją majątkowe stosunki tych właścicieli, którzy na przedaż zboża wyłącznie rachowali. Weźmy Szląsk pruski przed laty 40 a znajdziemy w wyciągach, że kilkanaście tysięcy sztuk bydła z Galicyi kupował, dziś ta tak biednie od Opatrzności uposażona kraina piaskowym lub sapowatym gruntem, już wychowuje dostateczną ilość bydła do wyżywienia ludności wiejskiéj, miejskiéj i fabrycznéj; jeżeli tak daléj postępować będziemy, być bardzo może, iż Szląsk nas w bydło zaopatrywać będzie, mimo bujnych naszych pastwisk i rodzajnéj ziemi. Wielu bardzo wyrachowanych gospodarzy, pełnych długoletniego doświadczenia twierdzi, że przy tak znacznym a ułatwionym małą opłatą importem obcego bydła, chów własny w kraju opłacić się nie może, daléj, że oprócz pod miastami, utrzymanie krów jest dziś w dysproporcyi do dochodu z nabiału i masła; a że we wschodniéj Galicyi rozpowszechnia się coraz daléj wstręt do chowu tak intratnych owiec, nie długo widzieć będziemy chów bydła li w dobrach stepowych lub nadbrzeżnych a wszędzie brak intraty i brak nawozu. Ta niechęć ogólna do chowu bydła, to jest głos wołający o opiekę do wysokich władz, jeżeli opłata od obcego bydła nie będzie podniesioną, jeżeli surowa kontrola nie będzie zaprowadzoną obcego bydła, które gatunek kwarantanny na granicy odbyć winno nim do kraju wejdzie, a nareszcie jeżeli szwarcowniki bydła energicznie ścigani i surowo karani nie będą, chów bydła coraz więcéj upadać musi w części dla tego, że my ze stepowemi krajami współzawodnictwa wytrzymać nie możemy w chęci, że niemal co roku powtarzająca się zaraza chów rzeczywiście niebezpiecznym czyni; również i wypas bydła przy gorzelniach. Dziś w stolicach grożące niebezpieczeństwo czuć się jeszcze nie daje, mięso po umiarkowanych cenach obficie dostarczane; lecz przyszłość bliska pokaże jaki wpływ wywrze ten brak bydła w jednéj żyznéj prowincyi, tem większy, gdy przypuścimy możliwe zmiany polityczne, i granice dla bydła zamkniętemi zostaną. Od lat pięciu wschodnia Galicya i Podgórze corocznie księgosuszem nawiedzane bywają i pomór jest rzeczywiście znacznym, gdy zaś przychowek nieodpowiada ubytkowi, kraj ten zaiste o wiele zmniejszył stan swój bydła rogatego, a gdzie zaraza ustaje środkami ostrożności przedsiębranemi przez miejscowe władze, niebawem obcem bydłem zasilaną bywa, a w ten sposób ustać nie może.

Kto nie zna tłustéj ziemi, ten wyobrazić sobie nie może, co się z naszemi drogami robi, gdy są zostawione bez pomocy ręki ludzkiéj wpływom czterech

por roku; dawniéj miejscowy mandataryusz już to dla szanowania własnych koni, już z rozkazu swego pryncypała szarwarkiem naprawiał co wiosna drogi i mniéj więcéj wszędzie bywał, dziś c. k. urzędnicy powiatowi zajęci urzędową pracą, wyjeżdżać nie mogą na lustrowanie dróg pobocznych; nakazy reparacyi bywają dawane na każdéj sesyi, lecz egzekucyi albo wcale nie ma, albo też dla formy kałuże błotem zarzucane, a o rowach nie ma mowy. Znajomy mój, jadąc z Tarnopola do Żurawna z żoną koczem mil 15, wydał na wyciąganie z błota powozu ludźmi i wołmi 80 złr. mon. k. i przepędził 5 dni na téj miłéj przejazdzce. Nasz powiat szczególniéj złemi drogami się odznacza. (Czas.)

Hiszpania.

Madryt, 8. Maja. — Z pewnego źródła dowiaduję się, że Narvaez i gabinet jego nie znajdą potulności wymaganéj między deputowanemi, i że ministerstwo słusznie żali się na zgromadzonych. Każdy z tych panów chce być ministrem, jest wyrażenie, które miał oświadczyć członek gabinetu do kilku poufałych przyjaciół.

— Jutro kortezy całkiem się ukonstytują.

— Dziś wręczył p. Simeoni królowéj własnoręczne pismo ojca św.

Azya.

Nord i dziś jeszcze utrzymuje, że szach perski nie potwierdził układu zawartego między Feruk chanem a lordem Cowley.

Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Maja. — Jego Eksc. feldmarszałek Wrangel stanął tu onegdaj w hotelu Myliusa i oglądał wczoraj fortecę, był u komenderującego jenerała hr. Waldensee na wieczorze, na cześć jego wyprawionym. Jego Eksc. objeżdża wschodnie prowincye, celem obejrzenia kawaleryi zgromadzonéj na manewra wiosenne.

— U nas w mieście pełno życia w robotach około nowych kamienic, na placu ku Kundorfowi wznosi się wielka kamienica budowana przez przedsiębiorcę jednego, który wrócił z Kalifornii, druga jeszcze większa pod dach już wyprowadzona przy ulicy Berlińskiéj, narożnia. Jest to gmach imponujący tak rozległością, jakoteż pięknością architektoniczną, będzie to niemała ozdoba Poznania. Trzecia kamienica pana Andersa przy alei będzie wkrótce także ukończona tak w zewnętrznych ozdobach, jakoteż wewnętrznem urządzeniu. Należy ona do kosztowniejszych budowli, które ostatniemi czasy tu wzniesiono. Naprzeciw niéj rozbierają kamienicę narożną będącą dawniéj własnością pana Knifki, dziś nowi nabywcy przetwarzają ją na wielki hotel z pięknym ogrodem. Ogród ten należy do osobliwości poznańskich, kończy się na baszcie starożytnéj, od któréj ciągnęła się głęboka fosa, za czasów polskich broniąca przystępu do miasta, dziś fosa ogrodem, a ogród niemal w środku miasta, od owego czasu miasto wzrosło, tak, że większa jego połowa wylenia się poza starożytne mury starego miasta Poznania. Nasze miasto, jak wszystkie miasta europejskie, ma to do siebie, iż się na zachód rozszerza, a na wschodzie, zkąd wzięło początek upada. A cóż się dzieje na onym sławnym zeszłorocznym przekopie ulicy św. marcińskiéj? Bruk ukończono, właściciele kamienic obok stojących wzięli się do restauracyi podminowanych swoich budynków, a wszystkich wyprzedzili proboszcz i kolegium kościelne św. marcińskie, którzy największą przestrzeń na tym przekopie pięknie zdobią, kościół wzmacniają, opatrują imponującemi granitowemi schodami wejście do niego, ogradzają cmentarz pięknym murem, a wszystko w odpowiednim smaku gotyckim, który z okolicy opustoszałéj robi jednę z najpiękniejszych i najmilszych, bo i starożytnością i pięknością przemawiającą. Gdy wszystko będzie skończone w téj okolicy, nieomieszkamy zdać późniéj sprawy.

Międzychód, dnia 14. Maja. — W zeszłym tygodniu wydarzył się w Kwilczu smutny przypadek. Woźnica niedbały przejechał chłopca trzyletniego, który nazajutrz umarł, a przeciw niedbałemu woźnicy toczy się śledztwo.

Korespondencya literacka Kroniki.

Ze Lwowa. — Belletrystyka. — Poezya. — Biblioteki. — Ważniejsze dzieła. — Historya wymowy, krytyka. — Jenerał Załuski.

Nie wszystkie pisma i książki nasze was dochodzą. Wypadałoby o nich jakie dać sprawozdanie, na jakie moja głowa zdobyć się może. A to tak trudno, po pierwsze dla tego żem leniwy; po drugie muszę powiedzieć jak w bajce Fredry:

Odpowiedział kos dzierlatce:
Gdybym ja zaśpiewał szczerze
Wiesz WPanna korzyść jaka?
Oto ze słuchaczów pierze
A pieczyste ze śpiewaka.

Powiedzcie że tak źle nie jest. I to przyznaję, lecz w najlepszym razie posłuchanoby śpiewaka a słuchacze zostaliby głodni. Pomimo tego wezmę się do rzeczy, nareszcie i nie zaśpiewam ale napiszę jak mogę najgrzeczniéj i najdelikatniéj bo to, (aby się trzymać jednego na którego już się ludzie gniewać przestali) podobno Fredro także gdzieś powiedział: gadać, źle; milczeć także niedobrze. Jeżeli niepowiedział to mógł powiedzieć, a zawsze nie źle nim się zasłaniać. A więc od kiedy i od czego zacząć? Podobno o ruchu literackim aż do końca roku 1856 pisałem raz. Przypominam sobie o »Próżniaku« i »Sebastyanie Klonowiczu« były to ostatnie belletrystyczne pojawy zeszłego roku we Lwowie. »Próżniak«, muszę jeszcze dodać dla osobliwości, ma dwóch autorów, ale ich nie wymienię. Jestem dziś w zabawnym humorze, więc szanowa publiczność (nie uważałem czy takie tytułowanie czytelników używane jest w warszawskich pismach, jeżeli nie, to niech idzie na karb nadpełtowskiego jargonu), a zatem niech szanowna publiczność zgaduje. Któż mógł podać myśl i plan do biografii Próżniaka, jeżeli nie ten co się sam do lenistwa przyznaje, a któż mógł trafniéj to życie opisać jeżeli nie ten, co już tyle przywarów naszego towarzystwa, w salonie i na ulicach opisał? Nie jestże to zagadka na sposób owych w »Dwóch konwersacyach«.

»Sebastyana Klonowicza«, ten obraz męczeństwa poety, pisał człowiek spokrewniony umysłowo z Klonowiczem, tylko mniéj ostry i może mniéj nieszczęśliwy, autor »Jednodniówek«, »Renaty«, »Sieroty wielkiego świata«, »Uczonego«, »Sąsiadów« itd.

Piszę o tych dziełach bo jeszcze ich świat nie ujrzał w książce, choć w Dzienniku literackim były już dawniéj drukowane. Mówię o Sąsiadach których Wolff ma nabyć, o Klonowiczu który z podobnym obrazkiem »Klemens Janicki« ma stanowić jednę książkę, i o Próżniaku którego już widziałem w osobnem odbiciu, ale wszystkie te książki jeszcze nie wyszły. Nie pisałbym dokładniéj o tych książkach, bo myślę, że gdy wyjdą będą należycie ocenione, chociaż my zwykle w naszem małomiejskim zarozumieniu, sądzimy że w Warszawie niema oprócz Lewestama i niektórych za warszawskich piór dobrego krytyka. Jednak uważam za potrzebną uprzedzić czytelników nie galicyjskich że Próżniak nie jest satyrą na próżnikow owszem wystawia człowieka o jakim Chodźko wspomina:

Qui nihil videntur agere, majora agunt.

Z tą różnicą że wojewoda bracławski do którego w Dwóch konwersacyach zastósowane są te słowa zakrawa na literata, tymczasem Próżniak nie jest literatem, bo też niekoniecznie każdy literat próżniakiem. Jestto wystawienie czem próżniak dla rodzaju ludzkiego pożytecznym być może. Uprzedzam także iż Sąsiedzi to nie są owi fartuszkowi sąsiedzi najszanowniejszéj z *blausztrumfów* (jak Niemiec Oettinger nazwał) *Fryderyki Bremer*, ale sąsiedztwo szlachty sanockiéj z węgierską tak bliskiéj sobie nietylko miejscem ale sercami i charakterem, a często nawet wspólnem pochodzeniem. Na tem osnuta jest powieść J. Zachariasiewicza.

Inny powieściarski utwór jest »Sobek Skórka czyli Grzegorzowa Chata«. Jest to powieść ludowa, osnową jéj romans między ludem karpackim. Koloryt żywy, aż nadto jaskrawy, często bardzo dramatyczne i natchnione malowanie życia ludu wiejskiego; tylko dwie wady znakomite ma ta powieść. Zbyteczne lubowanie się w gminnym sposobie mówienia; to, że bohater powieści jest zbrodniarzem ostatniego rzędu otoczonym poetyczną aureolą. Jest to dawny utwor p. Felicyana Łobeskiego, który bodaj czy nie będzie miał na sumnieniu kiedyś zagrzebanie swego talentu, bo okazał go już kilka razy w bardzo powabnym świetle, ale nadzwyczaj mało, prawie nic nie pisze.

»Szlachcic chodaczkowy«, to co na Litwie zwą zaściankami, jeden z pierwszych utworów młodego autora p. Walerego Łozińskiego znamionuje talent nie tyle pod względem inwencyi ile w obrobieniu, nawet pewien rodzaj dojrzałości niezwykłéj u młodych pisarzy, ale oraz brak poetycznego natchnienia. »Sobek Skórka« był drukowany w fejletonie Switu, tamte powieści w Dzienniku literackim.

Dziennik drukował prócz tego »Dwie łzy« p. Dzierzkowskiego, gdzie ten niewyczerpany powieściarz rozwinął obok uznanych już zalet, wielki zasób młodocianego jeszcze uczucia i drukuje teraz tegoż historyczną powieść pod tytułem »Uniwersał lutwański«. Dzierzgowskiego talent nie zapiera się i w tym rodzaju powieści.

Swit zaczął ogłaszać w feljetonie »Pazia złotowłosego« powieść, napisaną przez autora Listopada. W krótce Swit sam przestaje wychodzić. Otóż podobno i koniec naszego ruchu belletrystycznego, (bo dziś już wszystko ruchem nazywamy, co tylko jest znakiem życia). Jeżeli o którym oryginalnym utworze wydanym w roku 1857 zapomniałem, to niech autor wybaczy, bo u nas księgarze są bardzo skąpi z udzielaniem nowych dzieł do przejrzenia, nawet mnie który sobie przywłaszczyłem urząd krytyka, tylko ze szczególnéj łaski czasem coś udzielą.

Z poezyi wyszło osobne odbicie »Lwa ognistego« p. Karola Brzozowskiego. Poeta niepospolitego talentu, napisał wiele rzeczy lepiéj niż Lwa, fantastyczność i siła obrazowania sprowadziła autora miejscami z toru piękności.

Poezyj wiele bardzo dobrych nawet celujących, drukuje Dziennik literacki pp. K. Balinskiego, K. Brzozowskiego, Lenartowicza, Norwida, z tutejszych młodych poetów: Adama Pajgerta, Mieczysława Romanowskiego, także często drobniejsze utwory J. Słowackiego z jego pozostałych rękopismów. Do tego zawodu należy także pierwszy tom dzieł Józefa Dunina Borkowskiego. Są to same poezye po części oryginalne, po części tłumaczone. Drugi tom będzie zawierał »Greczyznę w Polsce« i i. Zapowiedziano nam także wydanie pism pozostałych po Dominiku Magnuszewskim, ale podobno to przedsięwzięcie spełzło na niczem, bo właściciele rękopismów nie mogli znaleść nakładcy. Także dzieła Juliusza Słowackiego znajdują się w ręku jego krewnych i oczekują chętnego nakładcy.

W drukarni zakładu Ossolińskich ma się rozpocząć druk pieśni, legend, dum i innego rodzaju historycznych poezyj rozmaitych znakomitych poetów? ułożonych porządkiem chronologicznym.

Wydawnictw zbiorowych namnożyło się u nas tyle że chętnemu prenumerować trudny jest wybór. Wydawcy »Biblioteki Polskiéj«, p. Pollak (drukarz w Sanoku) i p. Turowski (redaktor tego wydawnictwa) poróżnili się, a podług wyroku sądu polubownego zostało przy p. Turowskim prawo wydawania daléj biblioteki polskiéj, p. Pollakowi zaś prawo wydawania co mu się podoba natomiast. P. Turowski tedy przeniósł się z biblioteką polską do drukarni p. Dzikowskiego w Przemyślu i rozpoczął nowy poczet wydań swoich dziełami Jana Kochanowskiego. Wydanie to jest ładne chociaż w porównaniu do obcych tego rodzaju przedsięwzięć za drogie, obiecał p. Turowski wydać »O poprawie Rzeczypospolitéj« Frycza Modrzewskiego i i. P. Pollak zaś wydaje w dawnéj postaci pod zmienionym tytułem: »Księgozbioru polskiego najpierwéj kronikę Kromera po polsku, ma daléj wydać kronikę Gwagnina, potem Stryjkowskiego. Oprócz tego p. Jabłoński księgarz ma rozpocząć wydawanie klasyków polskich. Wszystkie biblioteki z biblioteką lwowską p. Stopnickiego, biblioteką duchowną p. Jabłońskiego, biblioteką parafialną ks. Załuskiego (u Pollaka w Sanoku) stanowią sześcioraki zbiór rozmaitych dzieł które mogłyby razem bardzo piękną bibliotekę stanowić, gdyby wszystkie były z krytyczną oględnością i znajomością dokładną literatury i bibliografii redagowane, lecz tym wymaganiom nieodpowiadają i ze wszystkich wydawców ma oprócz ks. Załuskiego, p. Turowski jeden może odpowiednie swemu przedsięwzięciu wykształcenie. Dodajmy do tego »Czytelnią domową« Juliusza Wildta księgarza w Krakowie, mającą zawierać tłómaczenia najznakomitszych dzieł belletrystycznych obcych, a mamy niepospolity zasób dzieł do zaprzątnienia chciwéj czytania dzieł publiczności. Obawiam się tylko, że się te przedsięwzięcia będą krzyżować, że jedno drugiemu przeszkadzać będzie, a w skutek tego żaden wydawca nie wytrwa do zamierzonego celu. Nierównie większą wartość miałoby zupełne wydawanie autorów wyszłych już z księgarskiego handlu a godnych rozszerzenia. Z tego względu zdaje się najrozsądniejszy projekt p. Jabłońskiego wydawania kompletnych dzieł klasyków. Chodzi tylko

o to aby wybór autorów i przegląd tekstu był dobry, słowem o wydanie krytyczne i prawdziwie literackie, nie tak lekkomyślne jak np. księgozbiór p. Pollaka, który ogłasza jakiegoś »Dymitra Samozwańca« niewiedzieć jakiego autora i jakiéj wartości a nawet treści nieznanéj dzieło. Wiemy bowiem tylko tyle że to ma być o Dymitrze Samozwańcu. Niezgadzamy się tu także na wyrywkowe wydawanie p. Turowskiego, lecz podobno już inny sposób obrał.

Z pojedynczych dzieł godniejszych uwagi są: »H. Szmitta Rys dziejów Polski«, których trzeci tom obejmujący czas od 1295 do 1495 już się drukuje.

Jeżeli mam tu wiedeńskie wydania dzieł polskich wymieniać, to należy wspomnieć o Stanisława Zarańskiego »Dziejach powszechnych«; jestto książka przeznaczona właściwie dla młodzieży. Zresztą zadanie samo tak już jest wielkie że nie można po autorze wiele wymagać. Skoro nie ma pretensyi ani badania uczonego źródeł ani nowego poglądu na całość, wtedy samą pracę zebrania cenić należy, a ta nie jest mała.

Do najznakomitszych prac uczonych, należy z pomiędzy nowych u nas wydanych dzieł: Karola Mecherzyńskiego »Historya wymowy w Polsce«. Że o niéj w żadnem z pism warszawskich wzmianki nie było, przypisuję to temu że was jeszcze nie doszło to dzieło. U nas zdaje się że nikt tak łatwo nie sprosta rozbiorowi podobnego dzieła, Nie dosyć tu być uczonym historykiem, ale trzeba oraz być publicystą. Oboje rzadko razem chodzi, chociażby powinno być nierodzielne. Szajnocha jedynie zwrócił uwagę na to dzieło w »Rozmaitościach«, ale w ogólnym przeglądzie literatury nie mogł nawet dostatecznie się nad niem zastanowić. Dodatek miesięczny do Czasu byłby najstosowniejszym organem do obeznania publiczności z podobnemi dziełami, ale dodatek nie mo na to rubryki. W Czasie samym była wzmianka o »Historyi wymowy« ale z téj niemógł nikt powziąść o dziele ani dobrego ani złego wyobrażenia.

Od kilkunastu lat zagęściły się historye literatury naszéj ogólne, już obszerniejsze, już to zwięźlejsze. Ale żadna z nich niemogła odpowiedzieć zadaniu historyi wszystkich gałęzi piśmiennictwa. Rozumie się bowiem że autor sam nie mógł być ze wszystkiemi równie obeznany. Dzieje literatury ogólne mogą mojem zdaniem tylko wtedy być zadawalniające każdego zawodu literata lub miłośnika, i tylko wtedy odpowiedzą celowi, jeżeli będą obrobione w każdéj pojedynczéj gałęzi przez ludzi zawodu. Dzieje piśmiennictwa w ogóle mogą przeto tylko powstać przez pracę całego grona uczonych. Gdy zaś między polskimi uczonymi nie ma dotąd zespolenia potrzebnego w tym celu, więc najstosowniéj zajmują się pojedyńczo wypracowaniem monografii dziejów jakiéj pojedyńczéj gałęzi piśmiennictwa. Tym sposobem możemy przyjść do dokładnego poznania jak się oświata naukowa i oświata publiczna rozwijała. Najwięcéj uczyniono w téj mierze dotąd dla dziejów »prawodawstwa polskiego«. Dzieje wymowy graniczą prawie z dziejami prawodawstwa w dziedzinie nauk i sztuk w Polsce, a z dziejami politycznemi są w najpliższéj styczności. Bo nigdzie nie było w Europie życie publiczne do tego stopnia rozwinięte, ażeby każdy obywatel miał prawo radzenia i dawania głosu stanowczo w sprawach publicznych. Nigdzie wymowa więc niemiała tak wielkiego znaczenia. Z téj strony wystawia p. Mecherzyński Historyę wymowy. W pierwszym tomie wystawia stopniowe kształcenie się wymowy krok w krok z życiem publicznem aż do połowy XVII wieku. Chronologicznie dzieli p. Mecherzyński dzieje wymowy na pięć okresów:

Pierwszy okres obejmuje wielką przestrzeń dziejową od czasów najdawniejszych aż do wieku XV a zatem aż do wygaśnięcia Piastów. (Dok. nast.)

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 16. Maja. — W dalszém ciągnieniu 4éj klasy 115éj król. klasycznéj loteryi padła 1 główna wygrana 40,000 tal. na nr. 79,260; 2 wygrane po 2000 tal. na nra 58,041. i 86,922.

34 wygranych po 1000 tal. na nra 3219. 4360. 5336. 10,295. 11,032. 11,994. 12,755. 13,595. 16,622. 20,954. 21,721. 26,665. 31,780. 32,183. 35,281. 39,344. 45,919. 47,860. 55,285. 58,568. 58,754. 59,972. 66,394. 68,604. 70,406. 70,793. 73,074. 74,257. 74,820. 81,898. 84,203. 90,053, 92,014 i 93,274.

44 wygrane po 500 tal. na nra 7861. 10,479. 12,387. 13,879. 14,191. 14,581. 14,789. 15,475. 16,529. 19,632. 27,283. 28,236 30,570. 35,200. 38,228. 39,636. 41,507. 41,617. 41,840. 45,593. 46,913. 46,952. 48,710. 52,814. 52,962. 54,900. 55,046. 55,921. 61,145. 65,018. 65,050. 65,118. 65,830. 70,641. 72,970. 74,531. 79,439. 79,468. 80,533. 83,912. 85,580. 89,822. 91,666. i 93,177.

78 wygranych po 200 tal. na nra 2522. 2837. 3009. 5094. 5276. 5579. 7026. 7647. 10,279. 10,433 10,857. 10,979. 11,040. 13,264. 13,796. 17,365. 18,801. 19,874. 20,382. 21,108. 21,349. 21,720. 24,152. 25,323. 25,571. 25,957. 27,385. 29,032. 34,323. 34,620. 35,172. 37,074. 39,792. 39,087. 40,363. 41,337. 45,591. 47,049. 48,012. 48,463. 55,098. 55,217. 56,500. 56,748. 58,286. 64,465. 65,531. 66,137. 66,271. 66,791. 70,588. 72.272. 73,068. 73,650. 73,996. 76,128. 77,677. 78,097. 78,653. 78,795. 79,730. 82,196. 82,592. 83,443. 84,087. 84,241. 84,605. 85,236. 85,916. 88,044. 88,530. 89,999. 91,665. 91,841. 92,040. 92,665. 93,488. i 94382.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 16. Maja 1857.

Dziś żadna zmiana nie nastąpiła w porównaniu do wczorajszego.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Maja.

Pszenica 48—82 tal.

Żyto 42—43 tal., na dostawę wiosenną 42—43—$42\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $41\frac{3}{4}$—$42\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $41\frac{3}{4}$—43—$42\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 42—$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $41\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $18\frac{1}{3}$ tal., na Maj $18\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $17\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $16\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{7}{8}$—$\frac{11}{22}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita bez beczki 26 tal., na Maj $25\frac{7}{8}$—$26\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $25\frac{3}{4}$—26—$\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $26\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $26\frac{3}{4}$ do $27\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $27\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $26\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 13. Maja.

Żyto 41—$42\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $42\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $42\frac{1}{2}$ do $42\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 42—$41\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $17\frac{2}{3}$ tal., na Wrzesień Październ. $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $13\frac{3}{8}$ proc., na Maj Czerwiec i Czerwiec Lipiec $13\frac{1}{4}$ proc., na Lipiec Sierpień 13—$12\frac{15}{16}$ tal.

Gdańsk, 14. Maja. — Targ ostatni londyński poniedziałkowy mniéj od poprzedniego był ożywionym, a że próby pszenicy angielskiéj w bardzo lichym gatunku wystawiono na sprzedaż, zrealizowanie takowych ze zniżeniem 1—2 szylingów nie bez trudności dało się uskutecznić. Ziarno zagraniczne po ostatnich odchodziło notowaniach, tranzakcye wszakże były ograniczone.

W ciągu ośmiu dni przybyło do Londynu:

	Pszenicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemie lniane i rzepak.	Mąki cetn.
z kraju	7323	437	3574	1116	—	45,142
z zagranicy	2920	8005	12,102	—	350	17

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne, daleko lepiéj od londyńskiego się trzymały i wszystkie z podwyższeniem cen zamknęły się.

We Francyi pszenica i mąka nietylko na paryskim, lecz i na wewnętrznych targach poszły w górę.

W Holandyi pszenica w upłynionym tygodniu 8 a żyto o 3 guld. na łaszcie się podniosły przy wielkim obrocie interesów.

Na naszéj giełdzie obrot interesów był bardzo znaczny i wielkie partye przeszły z rąk do rąk. Wczoraj jednak i dziś ochota do kupna nieco ostygła. W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy szef. 65,340, żyta 35,766, grochu 9180, jęczmienia 5160.

Płacono za szefel pruski wagi berl.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	86—87	2	16	8	2	23	6
»	88—91	2	28	9	3	10	10
»	92—93	3	16	8	3	23	4
Żyta	82—88	1	18	—	1	24	6
Jęczmienia	75—78	1	11	8	1	21	—
Grochu		1	20	—	1	26	—

Spirytus $23\frac{1}{2}$—24 tal.

Czas mieliśmy chłodny suchy i wietrzny. Dziś pierwsze ciepło.

Toruń przebyło 97,680 szef. pszenicy, 38,401 żyta, 1200 grochu, 11,760 siemienia lnianego. Belek sosnowych 5007, dębowych 430. Cynku cent. 2082. Konopi cetn. 67.

Kursa zamian. — Londyn $198\frac{1}{4}$ Hamburg $44\frac{3}{4}$. Amsterdam 102.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 16. Maja.

BAZAR: Łączkowski z Orłowa, Radoński z Kociałkowejgórki, Jaraczewski z Jaraczewa, Laskowski z Brzeźna i Moszczeński ze Stępuchowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Poyda z Hochendorfu, Unruh z mał. Mnich, Bandelow z Latalic, Materno z Chwałkowa, Gehring z Królewca, Merker z Pansin, Hirsch i Badt z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Freymark z Wrześni, Below z Ischendorfu, Kleist z Pleszewa, Töplitz i Lotto z Warszawy, Overlak z Kolonii, Rosenthal z Geislingen, Büchenbacher z z Fürth, Oppenheim, Tobias i Kaufmann z Berlina.

HOTEL DU NORD: Hr. Bniński z Popowka i hr. Bniński z Pamiątkowa, Modlibowski z Świerczyn, Janiszewski z Baszkowa, Bąkowski z Ottorowa, Brykczyński z Wielenia.

POD CZARNYM ORŁEM: Ackermann z Magdeburga.

HOTEL BERLINSKI: Kenkowska z Gniezna, Dziembowska z Żydowa, Maajewski z Ochodzi, Stakr z Zielonki, Wendziński z Gołańczy, Kempte z Berlina. Opalski z Śmiełowa, Paczkowski z Warszawy.

HOTEL PARYZKI: Bogdański z Słupowa, Konopiński z Kościana, Chłapowski z Strzałkowa, Konopnicki z Morzyc, Dobrzycka z Bąblina.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Feige i Fritsch z Wrorławia, Hoppe z Szczecina, Pickrun z Bydgoszczy. Trąmpczyński z Szczepankowa.

HOTEL WIEDENSKI: Grosskreut z Olexina.

HOTEL EICHBORNA: Silbermann z Ameryki, Witkowski z Trzemeszna.

POD ŁABĘDZIEM: Moll z Leszna, Hanke z Świdnicy.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Rowecki z Wrześni.

POD BARAŃKIEM: Adam z Kąkolewa, Mathias i Fechner z Rakoniewic.

(Dodatek.)

Do
Zakładu pożyczalni muzykaliów

Ed. Bote i G. Bock



Król. nadwornéj księgarni muzykaliów

mogą codziennie przystępować osoby udział brać życzące.

Szczególniéj poleca się abonament, podług którego ma prawo każdy wybrać na własność ***dowolnie*** muzykalia za całą summę abonowaną.

Skład muzykaliów posiada najliczniejszy dobór do sprzedaży.

wPoznaniu, Wilhelmowska ulica Nr. 21.

OBWIESZCZENIE.

Przy publicznéj sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych, okazała się w dniach 27. 28. i 29. m. z. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod Nr. 12,228. 14,178. 14,282. 14,310. 14,364. 14,439. 14,456. 14,480. 14,530. 14,574. 14,582. 14,597. 14,695. 14,714. 14,724. 14,745. 14,785. 14,830. 14,880. 14,940. 14,956. 15,203. 15,318. 15,457. 15,522. 15,578. 15,582. 15,694. 15,788. 15,849. 15,850. 15,867. 15,886. 16,010. 16,017. 16,096. 16,137. 16,177. 23. 140. 143. 173. 210. 443. 498. 508. 509. 526. 551. 629. 632. 712. 782. 797. 806. 902. 956. 966. 969. 984. 1005. 1150. 1214. 1297. 1454. 1501. 1504. 1531. 1555. 1615. 1627. 1690. 1696. 1727. 1918. 1924. 1944. 1980. 1984. 1985. 1990. 2134. 2153. 2177. 2230. 2235. 2254. 2269. 2302. 2310. 2327. 2330. 2361. 2389. 2423. 2430. 2469. 2478. wzywamy niniejszem, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniéj zaś do 20. Czerwca r. b. zgłosili się do tutejszéj miejskiéj kassy lombardowéj i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanéj pożyczki prowizyi aż do czasu sprzedaży fantu i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stósownie do przepisów do miejskiéj kassy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie.

Poznań dnia 7. Maja 1857.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Uchwalono sporządzenie nowego spisu wszystkich mieszkańców tutejszego miasta, do płacenia podatku komunalnego obowiązanych, czém zajmą się na wszystkich gruntach miasta przez nas wybrani deputowani. Uwiadamiamy o tém wszystkich posiedzicieli gruntów z tem wezwaniem, aby naszych piśmienne upoważnienia mającym deputowanym udzielali wszelkie wiadomości, jakich zażądają względem dochodów podatkowi podpadających.

Poznań dnia 12. Maja 1857.

Magistrat.

AUKCYA
towarów, win i mebli.

Z polecenia tutejszego Król. Sądu powiatowego sprzedawać będę przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę ***we wtorek dnia 19. Maja r. b.*** przed południem od godziny wpół do 9éj i po południu od godziny wpół do 3éj w domu ***przy Wodnéj ulicy Nr. 29.*** pozostałość kupca Piotra Łabędzkiego, składającą się

z mebli mahoniowych i brzozowych i towarów kolonialnych,

jako to: szafy do bielizny, sukien i kuchenne, chaise longue, komody, stoły, krzesła, lustra, łóżka, ottomany, pościel, bieliznę, garderobę, sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie, po południu w pomieszkaniu na pierwszém piętrze a przed południem w kramie zapasy towarów kolonialnych, mianowicie: cukier, kawę, korzenie, ryż, cykoryę, rodzenki, mydło, korki, oliwę prowancką i olej do palenia, tytonie, wódkę, likiery, wina w butelkach i beczkach, repozytorya i utensylia kramne.

Zobel, sądowy Aukcyonator.

Rolnicy, kupcy i kapitaliści, którzyby sobie życzyli mieć udział przy

Towarzystwie kredytowém „CERES“ w Berlinie

zawiadomiają się niniejszém, iż jestem gotów chętnie pośredniczyć i udzielić wiadomość o towarzystwie, oraz przesłać wszelkie wnioski na korzyści zwyczajne i nadzwyczajn

Także odebrałem na mój wniosek od Dyrekcyi statuta i formularze do wniosków, które bezpłatnie wydaję.

Poznań, dnia 4. Maja 1857.

Edward Mamroth,

FORTEPIANY.

Korzystnie uwzględniony przez moich najsławniejszych ***zagranicznych*** komitentów, którzy z powodu słynnéj renomy swéj, najznamienitsze zamówienia zewsząd naprzód odbierają, został magazyn mój fortepianów, a mianowicie:

skrzydła od 200 frd'or. do 40 frd'or.,
fortepiana od 80 frd'or. do 40 frd'or.,
fortepiana stołowe od 50 frd'or. do 25 frd'or.
Orgue expressiv's (harmonium) od 65 frd'or. do 10 frd'or.,

jak najlepiéj zaopatrzony, i będzie zawsze w doborze przez regularne nadsyłki.

Rzetelność i akuratność będzie jak zawsze wytkniętą drogą, aby utrzymać nie bez starania nabytą sławę handlu, którą się tenże daleko nawet za granicą prowincyi naszéj zaszczyca.

Najrozleglejsza gwarancya, pod osobistą odpowiedzialnością udziela się, równie upłaty na raty,bez podwyższenia cen, na żądanie chętnie przyzwalają się.

Używane, jeszcze do grania instrumenta, jednak nie niżéj 6 oktaw, przyjmują się w miejsce zapłaty.

Poznań w Maju 1857.

Ludwik Falk.

DRELICHY I PŁÓTNA NA WAŃTUCHY

ważące do 65 funtów, poleca w cenach najumiarkowańszych

Antoni Schmidt.

---

60 sztuk płótna na wańtuchy

ważących po 70 funtów nadeszły do handlu płócien

S. Kantorowicza, przy Rynku 65.

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta codziennie od godziny 9. do 4.

Tekturę smołowcowaną bezpieczną od ognia z fabryki Panów **Alberta Damke & Comp.** w Berlinie i Moabicie, **doświadczoną** w skutek rozporządzenia Król. Ministeryum wydziału rękodzieł, rzemiosł itd. a następnie poleconą, ma w zapasie i sprzedaje **po cenach fabrycznych**

Rudolf Rabsilber,
Spedytor w Poznaniu.

Tekturę smołowcowaną do ***pokrycia dachów*** z fabryki Alberta Damke & Comp., w komisie w Poznaniu u Pana ***Rudolfa Rabsilber,*** doświadczywszy pod względem dobroci i trwałości w zimnie, cieple i mokrości uznałem jako doskonałą, i dla tego użytą téż została do pokrycia wielkiéj części zabudowań tutajszéj Poznańskiéj fabryki guano.

Poznań, dnia 15. Marca 1856.

A. Lipowitz, chemik.

Odwołując się na powyższe obwieszczenia dodaję, że podejmuję się także kompletnego pokrywania dachów tekturowych i oznajmiam, iż tutejszy blacharz Pan Kelber pokrywa dachy wzwyż wymienione. ***Rudolf Rabsilber,***

Dobra szlacheckie

oraz wieczystodzierżawne i t. d. są do nabycia przez

J. Kutznera

Ajenta dóbr przy ul. Podgórnéj Nr. 9.

Do wydzierzawienia

Folwark Brudzewo pod Wrześnią, 1900 m. roli ornéj, 196 łąk, gorzelnia, na lat 9 lub 12. Bliższa wiadomość na miejscu.

Kąpielnia Klopscha

znów otworzonym zostanie w środę dnia 20. m. b. Warunki wiadome. — Poznań dnia 16. Maja 1857.

C. Klopsch.

Regestra gospodarskie, Papeterye, wyciskane i kolorowane listowe papiery i koperty; jako też: **ozdobne powinszowania polskie, niemieckie i francuzkie** ma w zapasie

Zakład Litograficzny
Walentego Hebanowskiego.

Plac Wilhelmowski Nr. 4. obok Hotelu du Nord.

Dzierzawa Hotelu.

Od 1. Października r. b. jest Hotel Paryski przy moście chwaliszewskim w Poznaniu do wydzierzawienia. Bliższéj wiadomości udzieli teraźniejszy dzierzawca ***Laurentowski.***

Wapno mularskie
Oblamki wapna
Wapno do mierzwienia
z pieców w Gogolinie i Gorazdzu

podaje do sprzedaży w najlepszych gatunkach i po cenach jak najniższych

Kantor sprzedaży wapna w Poznaniu

A. Krzyżanowski. Rudolf Rabsilber. Teodor Baarth.

Pierwszą nadsełkę świeżego ***prawdziwego angielsk. Patent. Portl. Cementu*** otrzymał i poleca tanio

Rudolf Rabsilber, spedytor.

Patent-Portland-Cement i Roman-Cement,

ostatni z powodu nader przedniego gatunku i umiarkowanéj ceny zasługuje na uwagę, polecają

J. D. Katz i Syn

Poznań, Podgórna ulica Nr. 14.

Chłopiec dobrego wychowania może każdego czasu w mojéj pozłotnickiéj pracowni umieszczenie znaleść.

J. Sławski Wodna ulica Nr. 17

WYPOWIEDZENIE
listów rentowych prowincyi Poznańskiéj.

Przy odbytém dziś publiczném wylosowaniu listów rentowych prowincyi Poznańskiéj dnia 1. Października 1857. r. umorzyć się mających, wyciągnięte zostały Litery i Numera w następującym Wykazie A. umieszczone, które posiedzicielom, z odwołaniem się do ustawy względem zaprowadzenia banków rentowych z dnia 2. Marca 1850. r §. 41. i następnych, z dniem 1. Października 1857. r. z tém wezwaniem się wypowiadają, ażeby ilość kapitału za kwitem i zwróceniem listów rentowych w stanie do kursu usposobionym z należącemi do nich już nie płatnemi kuponami prowizyjnemi Ser. I. Nr. XV. i XVI. zacząwszy od wspomnionego dnia wypowiedzenia, w kassie naszéj odebrali.

To nastąpić może, o ile fundusze kassy naszéj wystarczają, już od dnia dzisiajszego, lecz w tym razie tylko za odciągnieniem prowizyi po 4 od sta od dnia zapłaty aż do wzmiankowanego zapadłego terminu.

Kassa nasza nie może się jednakże wdawać w przesyłanie prywatnym osobom waluty za nadesłaniem piśmiennego przekazania listów rentowych, gdyż na odebranie waluty pokwitowanie natychmiast wystawione być powinno, co tylko w kassie, przy złożeniu wylosowanego listu rentowego, nastąpić może.

Zarazem wywołują się powtórnie niniejszém dawniéj już wylosowane, od 2 lat zalegle, w następującym Wykazie B. zamieszczone listy rentowe prowincyi Poznańskiéj i posiedziciciele tychże wzywają się, ażeby kapitał listów rentowych pod uniknieniem dalszéj straty procentu i przyszłego przedawnienia kapitału niebawnie odebrali.

Poznań, dnia 14. Maja 1857.

Królewska Dyrekcya Banku Rentowego Prowincyi Poznańskiéj.

A. WYKAZ
na dniu 14. Maja 1857. wylosowanych a dnia 1. Października 1857. r. płatnych listów rentowych Poznańskich.

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
Litt. A. po 1000 Tal.							
177	1170	1353	2229	2953	3328	3952	7344
476	1202	1726	2543	3030	3472	4973	
1090	1316	1790	2913	3257	3629	5255	
Litt. B. po 500 Tal.							
254	855	895	1370	1734			
Litt. C. po 100 Tal.							
526	799	1430	1919	3007	4498	4956	
588	1109	1660	2455	3597	4578	5494	
599	1197	1686	2765	4133	4669		

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr
Litt. D. po 25 Tal.							
295	484	562	809	2437	3444	4835	
471	504	698	1240	2941	4755		
Litt. E. po 10 Tal.							
11	342	655	862	1165	1765	2515	3410
26	343	658	868	1209	1782	2532	3418
32	344	665	871	1210	1786	2589	3437
34	349	692	876	1213	1798	2596	3465
35	363	695	884	1240	1817	2626	3486
43	377	696	893	1242	1820	2630	3549
54	378	697	894	1281	1838	2637	3593
58	409	700	896	1291	1847	2648	3602
60	411	701	898	1301	1864	2654	3608
63	421	703	905	1302	1898	2658	3659
82	428	704	906	1307	1908	2667	3672
85	431	705	909	1314	1915	2693	3690
88	432	706	911	1319	1937	2706	3701
92	433	707	913	1320	1956	2721	3702
96	443	710	923	1322	1964	2724	3706
102	464	712	924	1336	1976	2727	3728
105	465	715	925	1337	1983	2736	3733
109	476	722	932	1346	1987	2746	3762
110	480	724	933	1363	1995	2777	3763
125	487	726	935	1376	2011	2788	3782
126	498	732	944	1389	2029	2817	3795
127	499	735	948	1396	2040	2823	3798
158	501	738	951	1435	2066	2836	3813
182	505	743	956	1437	2085	2856	3870
200	509	750	961	1443	2117	2861	3886
208	521	758	974	1445	2120	2869	3901
209	545	762	982	1451	2151	2900	3932
212	546	767	984	1486	2153	2945	3937
213	555	773	994	1505	2168	3019	3944
222	557	775	996	1506	2170	3051	3988
225	564	776	997	1535	2193	3079	3996
233	565	777	1000	1536	2210	3098	4001
237	577	778	1005	1541	2211	3099	4012
252	578	782	1010	1556	2235	3102	4017
257	579	790	1016	1600	2242	3105	4026
266	582	791	1018	1621	2310	3114	4038
267	588	796	1019	1624	2320	3120	4045
273	590	798	1023	1626	2321	3159	4046
274	594	802	1037	1630	2335	3173	4071
280	595	803	1039	1650	2347	3192	4075
281	598	805	1054	1654	2382	3201	4123
284	619	809	1058	1658	2385	3257	4174
288	622	811	1066	1669	2390	3259	4193
291	623	824	1075	1674	2424	3270	4194
293	624	830	1078	1681	2432	3271	4314
298	635	839	1081	1694	2442	3291	4331
314	638	843	1085	1696	2443	3300	4367
323	649	849	1086	1732	2444	3381	4392
333	654	856	1110	1740	2469	3388	4434

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
4438	4541	4736	4936	5323	5665	5914	6031
4440	4544	4747	4943	5354	5685	5920	6033
4445	4549	4770	4954	5389	5691	5946	6037
4450	4565	4810	4996	5436	5714	5983	6040
4458	4578	4841	5070	5492	5732	5985	6055
4466	4587	4844	5130	5536	5774	6006	6058
4468	4589	4847	5145	5578	5808	6008	6065
4478	4618	4860	5178	5585	5809	6010	6086
4488	4629	4889	5187	5591	5838	6013	6087
4489	4631	4900	5193	5620	5845	6015	6097
4494	4639	4909	5244	5624	5846	6022	6100
4495	4674	4917	5249	5644	5848	6028	
4499	4694	4918	5256	5649	5857	6029	
4500	4705	4932	5273	5651	5875	6030	

B. WYKAZ
dawniéj już wylosowanych i od 2 lat zaległych listów rentowych poznańskich a mianowicie z zapadłych terminów:

z dnia 1. Kwietnia 1852.

Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 245;

z dnia 1. Października 1852.

Litt. C. po 100 Tal.: Nr. 1545; Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 270. 938;

z dnia 1. Kwietnia 1853.

Litt. A. po 1000 Tal.: Nr. 1708; Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 1228;

z dnia 1. Października 1853.

Litt. B. po 500 Tal.: Nr. 534; Litt. C. po 100 Tal.: Nr. 512; Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 493. 669;

z dnia 1. Kwietnia 1854.

Litt. C. po 100 Tal.: Nr. 1587; Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 132; Litt. E. po 10 Tal: Nr. 172. 1587. 1625;

z dnia 1. Października 1854.

Litt. A. po 1000 Tal.: Nr. 1702; Litt. B. po 500 Tal.: Nr. 1659; Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 456; Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 1706. 1917;

z dnia 1. Kwietnia 1855.

Litt. A. po 1000 Tal.: Nr. 870. 5395; Litt. B. po 500 Tal.: Nr. 669. 1078; Litt. C. po 100 Tal.: Nr. 735. 1308; Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 453. 1971. 2841. 3290; Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 1401. 4939.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 15. Maja 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	$93\frac{1}{4}$
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{4}$	—
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—	110	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	92